

W LUBLINIE WSPOMINAJĄ ARCYBISKUPA

Krzysztof Żuk

prezydent Lublina

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci arcybiskupa Józefa Życińskiego. Był niezwykle ciepłym i sympatycznym człowiekiem, który w prostych słowach mówił o sprawach trudnych. Wielokrotnie rozmawialiśmy o rozwoju i przyszłości Lublina. W poniedziałek byliśmy umówieni na kolejne spotkanie. Tym trudniej jest mi się pogodzić z tą wiadomością.

Ksiądz Janusz Kozłowski

To był wielki myśliciel, ogromnie dużo wymagał od siebie i innych. Był bardzo zdyscyplinowany, pracowity i miał nieprawdopodobną charyzmę. Był człowiekiem,

którego nie można było nie słuchać. Wielkiej kultury i klasy. To przeogromna strata dla nas wszystkich.

Ks. abp Bolesław Pylak

Modłę się w intencji zmarłego. Był w sile wieku, wiele planował. Ta śmierć to zaskoczenie. Z jednej strony umarł nagle, nie cierpiał. Z drugiej wiele mógł jeszcze zrobić. Kiedy ostatnio byłem w szpitalu, odwiedził mnie. Teraz przeszedł do Bożego Świata.

Irena Szafrńska

Business Centre Club

Jestem w głębokim szoku, nie wierzę... To był taki silny, dynamiczny człowiek. Pełen

życia i energii. Był moderatorem życia politycznego i gospodarczego, wiele dobrego zrobił dla Lubelszczyzny. Nie mieliśmy dotąd przywódcy duchowego, któremu tak bardzo zależało na rozwoju naszego regionu na każdej płaszczyźnie, a przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej.

Jan Łopata

poseł PSL

Tak niedawno arcybiskup był na naszym spotkaniu opłatkowym. Po raz ostatni... Wprowadzałem go na salę, zamieniliśmy parę zdań. Kiedy przedstawialiśmy mu Magdę Welc, powiedział, że słyszał już o jej talencie. Zaprosił ją na koncert

zaplanowany na maj, w urodziny papieża... Niewątpliwie będzie mi Go brak. Modłę się, tyle mogę mu w tej chwili ofiarować.

Włodzimierz Karpiński

poseł PO

Pamiętam ingres ówczesnego biskupa Józefa Życińskiego. Przybył do nas z diecezji tarnowskiej. Byłem na tej uroczystości jako wiceprezydent Puław. Pamiętam jak w katedrze, podczas procesji rozpoczynającej ingres, szedł i witał się z wiernymi wyciągając do nich dłonie. Pomyślałem: oto kapłan, duszpasterz, który chce dotykać ludzkich spraw. Ujmował poszanowaniem ludzkiej godności.